

MIEJSKI SORT, WARUNIA FREE

Wolność napisane i nagrane
Parę dni wcześniej w powietrzu wyczuwane
Wam przekazane po czasie co jest grane
Ziomuś co kocha braci, ojca i mamę
Wpadł w zamęt, układ z szatanem, niechciany taniec
Podstępny podszedł tak blisko
Wprowadził w zamieć
Zasypał, co miał zasypać, w zgliszczach niepamięć
Pamięta co miał pamiętać, chłopak ma talent
Mówił ze wie ze coś się zbliża, ze przeczuwa
Mówiłem mu uważaj, tak tłumaczył Ci Kuba
Rozróżba – dzień się pierd*, noc się pierd* - wyczuwał
Ręce związane, życie w niewoli
Brat ranę mu osolił, krótko się rozp*
On oddał by mu życie, ten by się przy tym golił
Koleżka, znowu jak reszka, znowu go nie ma
I ciach, idzie w piach przyjaźń od dziecka do teraz
Nie raz pomagał ludziom – się wypinali
Człowiek, bóg dał mu talent, Serce ze stali
Choć krwawi i choć się wali, wszystko tak na raz
Życie nie przypomina życia a garaż
Gdzie samiutki lucyfer pakuje swoją furę,
Non stop, dzień w dzień, noc w noc
Pod kapturem idzie młody, często zdolny chłopaczyna
W duszy z bólem
Będzie dobrze, dla siebie będziesz króle

Jeszcze wczoraj byłeś z nami
Dzisiaj dzieli gruba krata
Ostry taniec z diabłem znów dosięga mego brata
Litości komentarze niechaj pozostaną w cieniu
Możesz na nas zawsze liczyć
Bardzo tęsknię przyjacielu
Dlaczego tak się dzieje, życie ciągle nas dojeżdża
Komuś właśnie pękła dupa a brat na kryminał zjeżdża
Okrutna kara, której ceną jest tu wolność
Wiem braciszku ze pamiętasz co to znaczy ludzka godność
Dlaczego w takiej chwili łyż się cisną do oczu
Gdy bliskiego ci człowieka życie puszcza po swym zboczcu
Nieugięcie stawić czoła złej sytuacji
Przecież nieraz dałeś radę i to w hardcore-owej akcji
Niestety 6 rana, psy wjechały swoją nogą Zabrały to co cenne
Tego się nie życzy wrogom
Ręce skute ty na glebie
Wykręcony wyraz twarzy
Lecz pamiętaj stary druhu nigdy nie przestawaj marzyć!